

Joanna Chłosta-Zielonka

Curriculum vitae olsztyńskich literatów

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 2, 376-379

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Chłosta – Zielonka

CURRICULUM VITEA OLSZTYŃSKICH LITERATÓW

Działania zmierzające do stworzenia w Olsztynie środowiska literackiego podjęto tuż po 1945 roku. Formalnym ich inicjatorem był ówczesny Naczelnik Wydziału Kultury Jan Grabowski. Później czynili to jego kolejni następcy, mniej lub bardziej sterowani politycznymi wskazaniem. Jednocześnie, od listopada 1945 roku, działał w mieście dr Władysław Gębik, przedwojenny dyrektor Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie, urządzając w Olsztynie „Gody Wiosenne”. Przyczynił się także powstaniu olsztyńskiego Inspektoratu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnik”, w ramach którego odbyło się ok. 150 spotkań literackich z twórcami. W 1950 roku stworzył w olsztyńskiej delegaturę Państwowego Instytutu Sztuki, a od 1952 roku zaczął działać powołany przez Gębika Olsztyński Oddział Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W 1953 roku Władysław Gębik zorganizował w Olsztynie Klub Literacki. To właśnie jego działania doprowadziły do przyjęcia w 1952 roku przez Związek Literatów Polskich poetów związanych z Warmią i Mazurami: Marii Zientary-Malewskiej (1894-1984), Michała Lengowskiego (1873-1967), Teofila Ruczyńskiego (1896-1979) i Alojzego Śliwę (1885-1969). Wynikiem tego wydarzenia było utworzenie 15 lipca 1955 roku Olsztyńskiego Oddziału ZLP. Pierwszym jego prezesem został Michał Lengowski – choć faktycznie związkiem kierował jako wiceprezes wspomniany Władysław Gębik, który w 1958 objął prezesurę na trzynaście lat. Kolejnymi prezesami Związku byli: Leonard Turkowski (1972 – 1980), Bohdan Dzitko (1980 – 1983), Zbigniew Nienacki (1984 – 1986), Jerzy Adam Sokolowski (1987 – 1990), Stefan Polom (1990 – 1996) i od roku 1996 jest Józef Jacek Rojek.

Z okazji 50-lecia ZLP w Olsztynie ukazała się publikacja wydana pod redakcją Józefa Jacka Rojka pt. *Pióro i pamięć*¹. Zamysłem tego literata, aktualnego prezesa ZLP w Olsztynie, było zebranie wspomnień dotyczących własnej drogi twórczej żyjących i aktualnie należących do ZLP². I rzeczywiście w książce znajdziemy wyznania literatów poprzedzone wstępem Józefa J. Rojka oraz szkicem Jana Chlosty *Kultura i*

¹ Parafraza tytułu książki Władysława Gębika *Prawo i pięść* (Łódź 1971)

² Wyjątek stanowi Stanisław Piechocki, który zmarł 6 kwietnia 2005, na krótko przed ukazaniem się książki na rynku wydawniczym

Curriculum vitea olsztyńskich literatów

piśmiennictwo południowych części Prus Wschodnich, który z założenia ma „przypomnieć i uprzytomnić nam [...] złożoną sferę życia kulturalnego i piśmiennictwa z przełomu XIX i XX stulecia dawnych Prus Wschodnich” (ze wstępu). Nie zapomniano także o nieżyjących olsztyńskich pisarzach należących do ZLP, których krótkie biografie przypomniano cytując najczęściej *Olsztyńskie biografie literackie 1945-1988*.

Książka stanowi jedno z niezbyt licznej grupy opracowań dotyczących olsztyńskiego życia literackiego, i choć przynosi uzupełnienie niektórych faktów, to jest li tylko fragmentem trwającej z górą 50 lat historii zjawiska. We wstępie Józef J. Rojek w bardzo pobieżny sposób przywołuje działalność Olsztyńskiego Oddziału ZLP. Z suchych faktów nie można wiele dowiedzieć się o skuteczności podejmowanych przedsięwzięć i sensowności inicjatyw literatów. Po lekturze tego fragmentu książki odnosi się raczej wrażenie, że Związek miał ograniczony zakres działań i niewielkie znaczenie. Dopiero rzetelny i wnikliwy opis zdarzeń literackich przyniosłby prawdziwy obraz rzeczywistości.

Warto wymienić wszystkich wspominających swoje przeżycia literatów. Są to w kolejności alfabetycznej: Jerzy Górczyński, Paweł Jaszczuk, Władysław Katarzyński, Jerzy Lew Lewandowski, Artur Nichthausner, Jerzy Niesiołowski, Władysław Ogrodziński, Tadeusz Ostaszewski, Tadeusz Ostojki, Stanisław Ryszard Piechocki, Janusz Połom, Stefan Połom, Józef Jacek Rojek, Jerzy Sałata i Jerzy Adam Sokołowski.

Droga literacka niektórych z nich nie jest zbyt oryginalna i bogata w tajemnicze meandry. Słowem: o ich przynależności do ZLP decydowały owe dwie książki, które udało się wydać. Mało imponujący jest także styl wypowiedzi autorów, bądź co bądź. literatów. Na wyróżnienie zasługuje kwieciste barokowa wypowiedź Władysława Ogrodzińskiego, eseistyczny szkic Pawła Jaszczuka czy budzący ciekawość, napisany wzorową polszczyzną fragment, nie wydanej jeszcze książki Jerzego Sokołowskiego pt. *Mają to u mnie jak w banku*.

Sokołowski przytacza najwięcej szczegółów o faktach literackich – nie tylko olsztyńskich – ujawniając bliską mu aurę warszawskich „Hybryd”. W Olsztynie znalazł się w 1962 roku, ale doceniono go tutaj dopiero, gdy w roku 1970 jego niepublikowany zbiór wierszy *Trąbki Eustachiusza* otrzymał II Nagrodę im. Józefa Czechowicza w ogólnopolskim konkursie. Odtąd, jak twierdzi, nie miał problemów z wydawaniem kolejnych tomików wierszy, przy tworzeniu których starał się być wierny Miłoszowej regule: „by [...] wiersz nie był ani zanadto poezją, ani zanadto prozą”.

Sokołowski, tak jak zresztą inni – Katarzyński, Piechocki – podkreśla, że „ważnym ośrodkiem myśli i życia towarzyskiego, więc i opiniotwórczym w Olsztynie, aż do przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był Dom Środowisk Twórczych”, gdzie także mieściło się biuro Oddziału ZLP. W owym „Deeśtowiu” panował klimat niepowtarzalny, sprzyjający swobodnym i bardzo swobodnym dyskusjom twórców; literatów, aktorów, artystów i dziennikarzy na tematy artystyczne i pozaartystyczne.

Tam np. odbyło się 12 grudnia 1981 roku w przeddzień stanu wojennego, ostatnie zebranie olsztyńskiego Koła Młodych działającego przy ZLP, a założonego przez Zbigniewa Nienackiego. Szerzej wspomina je Stanisław Piechocki w szkicu *Moja droga do literatury – impresje*.

Efektownie zaprezentował się w książce Paweł Jaszczuk. Opisując swoją drogę do literatury posłużył się fortem, najpierw dając głos swoim bohaterom, potem przywołując zapamiętane i wymyślone obrazy spotkań związanych z literaturą. Szczególnie ów rozdział *Pół wieku olsztyńskiej prozy – refleksje* daje swego rodzaju autentyczny wizerunek tego, co dzieje się w Olsztynie: wieczory autorskie i buńczuczne wystąpienia pisarzy, wielkie kongresy, spektakularne debiuty i klótnie literatów.

Fragment książki, w którym Władysław Ogrodziński opisuje swoje perypetie związane z osiedleniem się w Olsztynie oraz klimat miasta w różnych dziesięcioleciach, należy do najciekawszych. Jego osoba nie wymaga osobnego przedstawienia. Od kilkadziesiąt lat kształtuje on wizerunek olsztyńskiego życia literackiego i jako pisarz – reportażysta, a także występując w roli krytyka literackiego. Przybywając z Krakowa, nie sądził zapewne, że tak bliskie stanie mu się nowo „odyskane” miasto i że tak wiele lat życia mu poświęci pracując najpierw jako dyrektor programowy Stowarzyszenia Kulturalno-Społecznego „Pojezierze”, potem dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, pozostając od 1968 do dzisiaj członkiem jego Rady Naukowej. Przedkładając pracę naukową (jest autorem kilkadziesiąt opracowań książkowych i setek artykułów) nad literacką zdołał zaistnieć jako twórca sześciu powieści. Są to *Krajobraz z tarniną* (1969), *Proporzec z Białym Barankiem* (1975), *Po święcie Rozestania* (1979), *Nad jeziorem* (1980), *Ulica zwana Bystrą* (1985) i *Za gwiazdą bellejerską* (1989). W 2003 roku z okazji swoich 85-tych urodzin wydał książkę *Tropem odnalezionych przeznaczeń* nawiązującą tytułem do tuż powojennego – z 1947 roku – tomu reportaży *Ziemia odnalezionych przeznaczeń*, które były zapowiedzią osiedlenia się w Olsztynie i dalszej działalności społeczno-kulturalnej.

Po lekturze wszystkich wspomnień olsztyńskich literatów odnosi się wrażenie, że w wielu z nich pobrzmiwa nuta zazdrości. O młodość. Utyskiwania na debiutantów, na buńczuczną młodą krytykę, na bezlitosne wyrokowanie o innych – starszych. Nieliczni, wśród nich Jerzy A. Sokołowski przywołujący Jana Sobczyka, pamiętają, jak bardzo młodość inspiruje, ile daje świeżości, jak skutecznie burzy zmurzałe pomniki literatury i literatów. Obrażeni na młodość autorzy nie chcą okazać serca nie tylko tym najbardziej zbuntowanym, czyli najmłodszym tzw. rocznikom siedemdziesiątym. Nie wykazują też sympatii i zrozumienia wobec założycieli „Borussii”, co nie sprzyja klimatowi tej książki. Literatura wymaga od jej wyznawców nie klótni, lecz dyskusji, nie epitetów, lecz polemik. Nie wszyscy potrafią temu zadaniu sprostać.

Curriculum vitea olsztyńskich literatów

Tak naprawdę niezwykle potrzebna w zamyśle książka nie w pełni realizuje oczekiwania odbiorców. Szkoda, że zabrakło szerszej panoramy 50-letniej Instytucji. Krótkie biogramy jej założycieli, kolejnych prezesów i autentycznych działaczy to za mało, by pokazać jej pełny obraz.

Joanna Chłosta-Zielonka

Pióro i pamięć. 50-lecie oddziału Związku Literatów Polskich 1955-2005,
praca zbiorowa pod red. Józefa Jacka Rojka, Związek Literatów Polskich,
Pracownia Wydawnicza ElSet,
Olsztyn 2005.